



The Holy See

Audycja dla korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej

SŁOWA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

Sala Regia

Piątek, 22 marzec 2013

[Multimedia]

Ekscelencje, Panie i Panowie!

Serdecznie dziękuję waszemu dziekanowi, ambasadorowi Jean-Claude Michelowi, za skierowane do mnie w imieniu wszystkich piękne słowa. Z radością przyjmuję was, by wymienić pozdrowienia – ten prosty a zarazem intensywny gest niech będzie duchowym uściskiem Papieża z całym światem. W waszych osobach spotykam bowiem wasze narody i tak mogę w pewnym sensie dotrzeć do każdego z waszych rodaków, z ich radościami, dramataми, oczekiwaniami i pragnieniami.

To iż przybyliście tak licznie, jest też znakiem, że relacje, jakie wasze kraje utrzymują ze Stolicą Apostolską, są korzystne, rzeczywiście służą dobru ludzkości. W istocie na tym zależy Stolicy Apostolskiej: na dobru każdego człowieka na tej ziemi! Z taką właśnie intencją Biskup Rzymu rozpoczyna swoją posługę, wiedząc, że może liczyć na przyjaźń i życzliwość reprezentowanych przez was krajów, i przekonany, że przyświeca wam ten sam cel. Równocześnie mam nadzieję, że będzie to także okazją do podjęcia dialogu z tymi nielicznymi krajami, które jeszcze nie utrzymują stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską; niektóre z nich – dziękuję im za to z serca – były reprezentowane na Mszy św. sprawowanej z okazji rozpoczęcia mojej posługi lub też wystosowały przesłania, na znak bliskości.

Jak wicie, jest kilka powodów, dla których wybrałem dla siebie imię z myślą o św. Franciszku z Asyżu – postaci dobrze znanej daleko poza granicami Włoch i Europy, a także wśród tych, którzy

nie wyznają wiary katolickiej. Jednym z pierwszych jest umiłowanie przez Franciszka ubogich. Jak wielu ubogich jest jeszcze na świecie! I jak wiele cierpienia spotyka te osoby! Na wzór św. Franciszka z Asyżu Kościół zawsze starał się troszczyć, otaczać opieką w każdym zakątku ziemi tych, którzy cierpią z powodu nędzy. Sądzę, że w wielu waszych krajach możecie przekonać się o wielkodusznej działalności tych chrześcijan, którzy starają się pomagać chorym, sierotom, bezdomnym i wszystkim, którzy znajdują się na marginesie; chrześcijan, którzy w ten sposób pracują na rzecz budowania społeczeństw bardziej ludzkich i bardziej sprawiedliwych.

Istnieje jednak także inny rodzaj ubóstwa! Jest to ubóstwo duchowe naszych dni, które dotyka w poważnym stopniu także krajów uważanych za najbogatsze. Jest to owo zjawisko, które mój umiłowany i czcigodny poprzednik Benedykt XVI nazywa „dyktaturą relatywizmu”, która czyni każdego miarą samego siebie i zagraża współzyciu międzyludzkiemu. W ten sposób dochodzę do drugiego powodu, dla którego wybrałem to imię. Franciszek z Asyżu mówi nam: działajcie na rzecz budowania pokoju! Nie ma jednak prawdziwego pokoju bez prawdy! Nie może być prawdziwego pokoju, jeśli każdy jest miarą samego siebie, jeśli każdy może domagać się zawsze i wyłącznie swojego prawa, nie troszcząc się równocześnie o dobro innych, wszystkich, począwszy od natury, która łączy wszystkie istoty ludzkie na tej ziemi.

Jednym z tytułów biskupa Rzymu jest *Pontifex*, to znaczy ten, który buduje mosty – z Bogiem i między ludźmi. Pragnę właśnie, aby dialog między nami pomógł w budowaniu mostów łączących wszystkich ludzi, tak aby każdy mógł znaleźć w drugim nie wroga, nie konkurenta, lecz brata, którego można przyjąć i uściskać. Samo moje pochodzenie pobudza mnie też do budowania mostów. Jak bowiem wiecie, moja rodzina pochodzi z Włoch. Tak więc jest we mnie wciąż żywy ów dialog między miejscami i kulturami od siebie odległymi, między jednym a drugim krańcem świata, które dzisiaj są coraz bliższe, wzajemnie od siebie zależne, potrzebują spotkać się i tworzyć realne przestrzenie autentycznego braterstwa.

W tym dziele kluczową rolę odgrywa także religia. Nie jest bowiem możliwe budowanie mostów między ludźmi, kiedy zapomina się o Bogu. Ale również na odwrót – nie można żyć w prawdziwej więzi z Bogiem, ignorując innych. Dlatego ważne jest zintensyfikowanie dialogu między różnymi religiami. Myślę przede wszystkim o dialogu z islamem, i bardzo cenna była dla mnie obecność na Mszy św. inaugurującej moją posługę tak wielu przedstawicieli władz świeckich i religijnych świata islamskiego. Ważne jest też wzmożenie rozmów z niewierzącymi, aby nigdy nie przeważały różnice, które dzielą i ranią, lecz by wśród różnorodności zwyciężyło pragnienie budowania prawdziwych więzi przyjaźni między wszystkimi narodami.

Walka z ubóstwem zarówno materialnym, jak i duchowym, zaprowadzanie pokoju i budowanie mostów – to jakby punkty odniesienia na drodze, do której podjęcia pragnę zachęcić każdy z reprezentowanych przez was krajów. Jest to jednak droga trudna, jeśli nie nauczymy się coraz bardziej kochać tę naszą ziemię. Także w tym przypadku pomaga mi myśl o imieniu Franciszka, który uczy głębokiego szacunku dla całej rzeczywistości stworzonej, strzeżenia naszego

środowiska, którego nazbyt często nie wykorzystujemy dla dobra, lecz zachłannie wyciskujemy je ze szkodą dla innych.

Drodzy Ambasadorowie, Panie i Panowie!

Jeszcze raz dziękuję za całą waszą pracę, którą wykonujecie, wraz z Sekretariatem Stanu, na rzecz budowania pokoju i przetrwania mostów przyjaźni i braterstwa. Za waszym pośrednictwem pragnę raz jeszcze podziękować waszym rządóm za udział w uroczystościach z okazji mojego wyboru i wyrażam nadzieję na wspólną owocną pracę. Niech Bóg Wszechmogący napełni swoimi darami każdego z was, wasze rodziny i reprezentowane przez was narody. Dziękuję!